

Krwawe zaburzenia strajkowe w Polsce

POGŁOSKI O PRZE- SIEDLENIU SIĘ PA- PIEZA DO WIEDNIA

RZECZOZNAWCY MÓWIĄ,
ZE NIE ZGADZA SIĘ TO
Z DOGMATEM

Wiedni ma być przysła-
tka kościoła rzymsko-
katolickiego

PARYŻ, 20 lipca. — Omalwa-
jąc pieszczoną w Świątobliwej
ze papieża Piusa XI moją się z
miarą przeniesienia stołecz-
kości rzymsko-katolickiej z Rzy-
mu do Wiednia i ewentualne
wskreszenia państwa kościel-
nego, korespondent polskiego pi-
smo „Temps”, uważa to za niemoż-
liwe.

„Papież nigdy nie opuści Rzy-
mu jeżeli nie dla politycznych, to
dla dogmatycznych względów, po-
różając każdy z trzech przymio-
wów katolicki, apostołski i rzymski
nie oddałby go od jego niołczy.
Jeżeli papież nie opuści Rzymu
po rozbiore państwa kościel-
nego przez państwo włoskie, to
bardziej nie opuści dzisiaj. Dykt
różne kościelnie przywołując fak-
ty historyczne, że papież w XIV w.
przez 70 lat miał swoją siedzibę
w Avignone we Francji, utrzymu-
jąc, że pobyt papieża we Francji
był wtedy właściwie wzięciem
spowodowanego silnymi wpływa-
mi monarchii francuskiej i anar-
cji, jaka panowała wtedy w ca-
łym Włoszech.

Rezygnacja holenderskiego ministra finansów

HAGA, 19 lipca. — Holen-
derski minister finansów ustąpił ze
swego stanowiska z powodu nie-
porozumienia z resztą ministrów
odnośnie kosztów utrzymania ho-
lenderskich żołądków wojskowych
w Indjach Wschodnich. Minister
finansów obywatel był twierdzeń,
że suma przewidziana w
budżecie jest zbyt wygórowana.

Usiłowanie zakończenia strajku w Łodzi

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI ROBOTNIKÓW Z WŁASCIELAMI FABRYK — JEDYNE CHRZEŚCIJAŃ- SKI ZWIĄZEK ROBOTNICZY ZGADZA SIĘ NA WARUN- KI KAPITALISTÓW — POGŁOSKA O REZYGNACJI MINISTRA GEN. SZEPTYCKIEGO BEZPODSTAWNA

(Polska Agencja Telegraficzna)
WARSZAWA, 20 lipca. — A-
gitorzy komunistyczny Korzysta-
jąc z strajku, wywołali podbur-
zające przemówienia na wiecach
zwołanych przez strajkujących
robotników. Policja łódzka zmu-
szona była interwenjować. Zbra-
ni obrzucili policję kamieniami,
dając do niej również kilka strza-
łów. Wiele osób rannych z o-
bydychw stron, — porządek przy-
wrócono.
Wojewoda łódzki zwołał kon-
ferencję przedstawicieli robotni-
ków z właścicielami fabryk i przed-
łożył plan zakończenia strajku.
Przedłożony przez wojewodę plan
obejmuje następujące punkta:
1) Reformę statystycznej komi-

Konferencja została odroczo-
na do piątku.
Pogłoski o ustąpieniu ministra
dla spraw wojskowych gen. St.
Szeptyckiego są pozahowane pod-
stawy.

Śmiały rabunek bandytów w Buffalo

BUFFALO, 20 lipca. — Dwa
śmiały zamaskowani bandyci napadli
w biały dzień R. C. Boney, kasjera
National Business Co., wiozącego pie-
niądze do Banku. Bandyci zagrozi-
li Boney'emu rewolwerami zażądali
wydania sobie torby zawierającej 2
tysiące dolarów, co Boney uczynił.

Mowa Marszałka Piłsudskiego WYGŁOSZONA NA BANKIECIE 3-go LIPCA 1923 R.

zamieszczona będzie
JUTRO! — JUTRO!
MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ZDAŁ SPRAWOZDANIE ZE
SWEJ DZIAŁALNOŚCI I WYTYMACZYŁ DLACZEGO
ZMUSZONY BYŁ WYCOFAĆ SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO
Zamówcie DZIŚ! niedzielny numer

Posel Barlicki o Polakach w Stanach Zjednoczonych

Polską interesują się tylko żywoły postępowe — Kler i wy-
dział narodowy przy nikczemnej pracy — Spekulanci pod-
kopali zaufanie do Kraju.

Na pytanie, jakie panują na-
stroje wśród emigracji polskiej
— poseł Barlicki odpowiada: —
Zwiedziliśmy czterdziestu kil-
miast amerykańskich, zdołalem
stwierdzić, że Polską obecnie in-
teresują się naprawdę tylko ży-
woły postępowe, a zwłaszcza so-
cjaliści. Część emigracji, pod-
leżając pod wpływami kleru i
stronnictw wstecznych zobeta-
niała całkowicie na losy państwa
ojczystego.
Czem tłumaczyć się to zastra-
żające zjawisko?
— Przedewszystkiem nastroje
nieżywcze dla Polski wytworzą
agitacja kleru, który patrzy na
polskiego emigranta, robotnika
czy farmera, jako na źródło nie-
wyczerpanych dochodów. To też
każdy dolar, ofiarowany dla Pol-
ski przez emigrację, odzwierc-
dla jest przez księży, jako bolesna
strata, prawie jakby ten dolar
płynął z ich własnej kieszeni.
Zniechęcenie do Polski przynosi
świecne owoce dla kleru, który
ten sposób powstrzymuje odpływ
pieniędzy do kraju i sprządza
złoty dezerz na łace kościelne...
Zrozumiałem więc, dlaczego
księża agitują gwałtownie prze-
ciw powrotowi do kraju emigra-
ntów, zwłaszcza zamodzijszych,
i namawiają Polaków do zupeł-
nie trwałego osiedlenia się. No
wym Świecie.
Niemiejsza szkoda Polsce wy-
rządza działalność tak zwanego
Wydziału Narodowego (ekspozy-
tury endekiej w Ameryce), któ-
ry od pierwszych brząsków nie-
podległości zdołał wszystko, co
w kraju się działo, przedsta-
wić Polsce, jako kraj dżikich
bolszewickich eksperymentów.
W ostatnich czasach Wydział
Narodowy, nie przewidując, że
prawica zdola zagarnąć p. Wito-
sa do swego zwyciężczego ry-

SEKRETARZ DAVIS WZRUSZONY UBÓ- STWEM EUROPY

DZIECI W WARSZAWIE I
BERLINIE PRZY-
RAJĄ GŁODEM

Ameryka w przyszłości be-
dzie miała stałych
imigrantów

(Wywiad korespondenta N. Y.
„World'a” z sekretarzem pracy)
BERLIN, 20 lipca. — Po
zwiedzeniu Polski i Niemiec dla
zbadania warunków pracy, sekretarz
Pracy St. Zjedn. Davis wyraził
zdumienie z powodu niedzielnich
warunków życiowych jakie wia-
działy w Warszawie i Berlinie. O-
plakane położenie całego mło-
dego pokolenia powinno zwrócić
uwagę całego świata — powiedział
sekretarz Davis.
„Stany Zjednoczone powinny
się specjalnie zainteresować tem
że odżywianiem młodego pokole-
nia młodszym pokoleniem z tego
młodego pokolenia wielu przyje-
dzie do Ameryki.
Stany Zjednoczone będą miały
stadey możność przyjmować sta-
łych fizycznie i nierozwiniętych
imigrantów. Narody europejskie
są skazane na zagładę, jeżeli świat
nie pozwoli by obecne stosunki w Eu-
ropie pozostały nadal.
(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Gdańsk wyrzeka się marki a wprowadza „złoty gulden”

Zaprowadza swoją własną walutę „gulden” — Marka nie-
miecka spadła do 500,000 za jednego dolara

GDANSK, 20 lipca. — Władze
nowego miasta Gdańska czynią
przygotowania dla wprowadzenia
nowej osobnej waluty dla Gdań-
ska, „Guldenu” obliczonego w stu
sunka 100 za jeden angielski funt
sterlingowy i 4,75 guldenu za
jednego dolara w miejsce dotych-
czasowej marki niemieckiej, któ-
ra staje się coraz bardziej bez-
wartościową.
Według rozporządzeń rządu
niemieckiego, giełda berlińska o-
trzymała rozkaz nie notować kur-
su walut zagranicznych, skutkiem
czego kurs marki na tak zwanej
polajmnej giełdzie spadł nagle
do 500,000 marek za dolara. Dla
uniknięcia coraz bardziej zwięk-
szającej się katastrofy, władze
nowego miasta Gdańska postanowi-
ły wprowadzić swoją własną
walutę „guldena” zawierającego
100 hellerów. Wydaniem nowej
waluty zajmie się specjalnie do
tego celu zorganizowany bank
pozostający pod kontrolą władz
miasta Gdańska.

Nieludzi ojciec oskarżony o pobicie córki

NEW YORK, 20 lipca. — Ponia-
wał Fr. Stempel, 244 W. 38 ulica
zobojętnie dotkliwie swoje 9-letnie córki,
zabijając jej wiele sinów, został o-
skarżony i wzięty pod zarzutek o
napad i ciężkie pobicia. Sędzia
posłuchający sprawę Stempela z po-
wod 23 kawałków zatrutego mięsa do
gotującego się w kotle rosółu. —
Czerlotni synek rodziny hispań-
skiej po wypiciu szklanki rosółu
zachorował ciężko. Przywołany
lekarz stwierdził zatrucie truci-
wą używaną na szczyry. Młoda
Włoszka została aresztowana pod
zarzutek usiłowanego morder-
stwa.

Walki uliczne w Łodzi i Częstochowie

57,000 POLAKÓW ZA- ŻAŻAŁO WIZY NA WY- JAZD DO AMERYKI

TYLKO 31,500 OTRZYMA
POZWOLENIE NA WYJAZD

Wyjazd młodych mężczyzn
od 18 do 28 roku życia
jest niemożliwy

WARSZAWA, 20 lipca. — Do
konsulatu amerykańskiego w
Warszawie zgłosiło się po wizę
na wyjazd do Stanów Zjedn.
57,000 emigrantów polskich, a ty-
ko 31,500 może otrzymać pozwo-
lenie na wyjazd. Z liczby 57,000
pragnących wyjechać z Polski do
Stanów Zjedn. 90 procent jest
krawców kramarzy i domokrą-
żów, których zagnanie na
dzień dzień do pracy ze szulą i
oskardem porobiło by nie-
zdolnymi do pracy na resztę
całego życia. Fakt ten oczywiście
odnosi się nie tylko do tych emi-
grantów polskich, ale emigrantów
wszystkich krajów środkowej
Europy, ponieważ emigracyjnym
władzom tych krajów zależy na
wysłaniu do Ameryki wszyst-
kich niezadowolonych fizycznie.
Typ takich emigrantów, jakich
potrzeba Ameryce jest zatrzymu-
wany, gdzie jak np. w Polsce,
wszyscy młodzi pomijają 18
a 28 rokiem życia, mają wyjazd
z kraju wzbroniony, albo tak bar-
dzo utrudniony, że mogą wyje-
chać tylko nieliczne jednostki.

1 ROBOTNIK ZABITY, 7 CIĘŻKO RAN- NYCH I 14 POLICJANTÓW RANNYCH

Rząd wobec zaszytych wypadków został zupełnie
bezradny

(Specjalna wiadomość do „Nowego Świata”)

WARSZAWA, 20 lipca. — Strajk robotników tkackich
w Łodzi rozszerzył się także i na Częstochowie. W obu mi-
astach doszło we czwartek do krwawych zaburzeń między
strajkującymi robotnikami, a policją.

W Łodzi jeden robotnik został zabity na ulicy, siedmiu
rannych odwieziono do szpitala. Czternastu policjantów od-
niosło lżejsze obrażenia cieleśne. W mieście mimo to, panuje
spokój. Do krwawych zaburzeń doszło także w Częstochowie,
gdzie policja starała się zaprzędzić demonstrujących robot-
ników, którzy wyszli na strajk. Szczęściu robotników zo-
stało ciężko rannych. Posterunki policyjne zostały wzmo-
czone zandarmerją. W Częstochowie po krwawych starciach
zapanowało ogólne przęgnębienie. Robotnicy zdecydowali
się walczą tak długo, dopóki ich słuszne żądania nie zostaną
zaspokojone. Wiadomość o strajkach wywołała w całej
Polsce nie rokujący rychłego załatwienia żądań robotniczych.
Rząd Witosa wobec zaszytych wypadków jest zupełnie bez-
radny.

I ZABITY, 26 RANNYCH, SKUTKIEM ZABURZEŃ STRAJKOWYCH W POLSCE

MOŻLIWOŚĆ GENERALNEGO STRAJKU Z POWODU SZA-
LEJĄCEJ W DALSZYM CIĄGU DROŻYZNY

Wiadomości Zjednoczonej Prasy (Associated Press)

WARSZAWA, 20 lipca. — Zaburzenia strajkowe, w
których jeden robotnik został zabity, 26 rannych, nastąpiły
z powodu rozszerzających się coraz bardziej strajków, wy-
buchających z powodu wzrastającej coraz bardziej drożyzny.
Spokój został przwrócony, ale istnieje niebezpieczeństwo
wybuchu generalnego strajku w całym kraju, który starają
się wywołać przywódcy radykalni.

Największe niebezpieczeństwo istnieje w Łodzi, gdzie
70,000 robotników tkackich porzuciło pracę. Agitatorzy
komunistyczny wygłaszali podburzające mowy na wiecach
zwołanych przez strajkujących robotników, które policja
otrzymała rozkaz zaprzędzić z powodu przeciw-rządowych
agitacji. Uzbrojeni robotnicy, jak utrzymują władze napadli
na policję, raniąc 17 policjantów i asystenta szefa policji.
Policja dała ogień, zabijając jednego, a raniąc trzech straj-
kierów. Zaburzenia wydarzyły się także w Częstochowie,
gdzie robotnicy będący na strajku usiłowali wedrzeć się do
fabryki będącej w ruchu. Gdy policja usiłowała temu prze-
stać została zaatakowana a czterech policjantów zostało
ranianych. Jeden robotnik został ranny przez policję.

Kanada w przededniu wiel- kich wypadków społecznych

Przywódca radykalnych górników nawołuje do rewolucji —
Zdecydowany jest na obalenie obecnego rządu

SYDNEY, N. C. (Kanada) 20
lipca. — Zastępowany przez
główny zarząd unii górniczej Uni-
ted Mine Workers, Daniel Li-
vingstone, ogłosił dzisiaj, że be-
dzie dążył wszystkimi możliwymi
sposobami do obalenia obecnego
rządu. Livingstone wygłosił to
oświadczenie na wielkim ma-
sowym wiecu górników - straj-
kierów zgromadzonych w liczbie
3,000. Przy tej okazji Living-
stone oświadczył, że nie ma dla
Kanady bardziej lojalnego oby-
wateľa, jak on, zwracając przy-

tem uwagę, że zorganizowaniu gór-
nicy mają wielką siłę potrzebną do
przepracowania zmiany rząd-
u przez solidarne głosowanie na
kandydatów partii robotniczych.
Czternastoletnia zabójczyni
CHELSEA, 20 lipca. — Elizabeth
McDonald, lat 14, została dzisiaj a-
resztowana pod zarzutek morderstwa
4-letniego Jamesa McDonalda, które-
go spełniła z dołu, jak stwierdził
dziś, będąc świadkiem wypadku.
Dziewczynka w wiekszym przęgnę-
ciu do zarzutek jej abrodzi.

Nowy świat

Owned and published daily and Sunday by the
NEW YORK PUBLISHING CO., INC.
 MEMBER A. B. C.

M. F. WOLKOWICZ - President & General Manager
 J. MALYSEK - Secretary
 W. BLAZEWICZ - Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.
 Entered as second class matter, March 31st, 1914, at New York
 Post Office, New York, N. Y.

NEW YORK PUBLISHING CO., INC.

Subscription Rates (Outside of New York City)
 Daily Excluding Sunday
 One Year \$12.00
 Six Months \$7.00
 Sunday Only \$1.25

New York City
 Daily Excluding Sunday
 One Year \$10.00
 Six Months \$6.00
 Sunday Only \$1.00

MAINTENANCE OFFICE:
 24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
 (4 Ave. między 15 i 16 ulicami)
 Telephone: 4-1113

BROOKLYN BRANCH:
 1100 Broadway, 2nd Floor
 588 MANHATTAN AVENUE

IGRANIE Z OGNIEM

Niewesołe wieści nadchodzą z Polski. Nie należymy nigdy do obozu pesymistów, który wątpił zawsze względniemu najlepszemu poczynaniu narodu i społeczeństwa. Nie staraliśmy się nigdy paraliżować i zabijać. Nie pesymizujemy i dzisiaj, chociaż zdajemy sobie jasno sprawę — że sytuacja ogólnopolska w Europie, porównana z sytuacją wewnętrzną, różnorodnych nadziei bynajmniej wzbudzać nie może.

Prawica endecka upaja się władzą. Wszystkie czynności dotychczasowe rządu Witosa dowodzą, że upojenie doszło do granicy, gdzie ma doznać rozszarpane, a dominuje dyktantyzm i zaślepienie.

Kompromitacja ministra spraw zagranicznych Seydy z Czechami, Hiszpanją i z Moskwą, odbija się smutno w prasie zagranicznej.

Ironizują zachęcając przyjąć Polskę poważnie pisma francuskie.

Niewiadomo czy przez przypadek, czy celowo, w mowie wypowiedzianej przed kilku dniami w Senacie, premier Poincaré wymieniając przyjacielskie państwa, zapomniał o Polsce. Zapomnienie tego rodzaju dziwnie wygląda, skoro p. Poincaré nie zamierzał wymienić kolejno: Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii.

W imieniu państwa, p. Seyda nie mógłby pozostać na stanowisku 24 godzin, ale w rządzie Witosa, wszystko się dzieje według reguł państwowych, lecz tych, które pisze „Chjena”.

Były pogłoski o ustąpieniu tego najgorszego ministra polskiego od momentu zdobycia niepodległości, ale okazało się, że wysokie stronnictwa rządzące nie mają odpowiedniego człowieka, na miejsce byłego tajnego informatora francuskiego rządu.

Siedzi więc p. Seyda nadal w fotelu ministra i nadal kompromituje Rzeczpospolitą. Skarbem, jak wiemy zarządzają p. p. Grabskim, były poczmistrz i ostatnio kierownik Pocztowej Kasy Oszczędnościowej p. H. Linde.

Nawet najgorliwsi zwolennicy, eksperymetów przyznają, że nowy minister skarbu, niema pojęcia o skarbowości państwa.

W armii po ustąpieniu Piłsudskiego, Sosnkowskiego, Sikorskiego, nastąpiło całkowite zrozumienie wstrząśnienie, które przede wszystkim serdecznie ucieszyło bolszewików.

Z ostatnich wydań pism krajowych dowiadujemy się, że prawica w dalszym ciągu zamierza usunąć szereg wyższych i wybitnych oficerów, podjęwających o brak sympatii dla rządu Witosa.

Minister wojny Szepetycki, ten sam, którego prawica w swoim czasie nazwała zdradca, posyła sekundantów Piłsudskiemu.

Niesłychany wypadek w kronikach wojсковych. Tego samego gen. Szepetyckiego, wówczas Naczelnik Państwa i Najwyższy Wódz Józef Piłsudski, własnym honorem od podłych zarzutów endeckich obronit.

I znów w imieniu państwa, general Szepetycki i minister spraw wojсковych, za tego rodzaju czyn, kompromitujący jego i rząd polski zagranicą, musieliby natychmiast podać się do dymisji.

W Polsce przy rządach prawicy i piastówców takie drobności uchodzą. Minister Szepetycki pozostał na stanowisku, ale za to na armii silnie dół położyla reakcja. Ostatnie wiadomości kablone donoszą o najgroźniejszej podobnej sytuacji, wytwarzanej z powodu spadku marki i wznagającej się drożyzny.

W całej Polsce wybuchły strajki. Robotnicy nie mogą wytrzymać drożyznianego naporu, a fabrykanci, powiadają im to samo co Stinnes ze swoimi kolegami — mówią robotnikom niemieckim: znieścieśmy 8-mio godzinny dzień pracy i wszelkie prawa ochronne robotnicze.

Burzy się lud pracujący. Jak to kiedyś ostrzegali w Sejmie postowie lewicowi, akcja z Sejmu, który jest bezwładny, przono się na ulicę.

Ma prawica w rękach rząd, ma policję i wojsko, ale przeciw sobie podnosi coraz bardziej masę ludową. Bo zastręga je na uwagę najbardziej nie to, że wice obróbmy urzędują lewica. Oto czytamy w pismach warszawskich, że na wiecach czysto pracowniczych, zebrani objawiają też wrogi nastrój przeciw rządowi Witosa i endecków, że młócy muszą zmykać przed gniewem zawodniczym wyborców.

Polska Partja Socjalistyczna wydała specjalne odezwy do robotników, aby zachowali spokój i nie dali się prowokować reakcji. Cała lewica czyni nadludzkie wysiłki, aby powstrzymać burzę, którą wywołuje zaślepienie i szaleństwo „Chjeny”. Ale prawica prowokuje. Jej pułkowiec wywołał zagranicę żywność i pieniądze, a dla mas pracujących, dla urzędników i inteligencji, pozostawiając drożyznę.

Jest to gra z ogniem. Gra z pamięciami, który sprawcom więcej niż palec poparzy. Ma ona jednak jedną dobrą stronę. Przyczyniła konieczność lud polski, a szczególnie żmierzawia, i objęta inteligencją, zrozumującą wreszcie, dokąd Polska prowadzi egoizm partyny i obłąkanie POTWORYCH KARŁÓW, jak słusznie mawia niewiadomeczków nazwał Marszałek Piłsudski. wb.

NAFTY DUŻO, ALE CENY...

W danej chwili, w Kalifornii i w wielu innych miejscowościach, z toną ziemi i wylęgnięciem, wale dotąd ilości ropy naftowej. Wśród naftarzy panuje radość wielka. Ceny akcji towarzystw naftowych idą w górę.

Je jednocześnie, ceny gazoliny i innych produktów otrzymanych z ropy naftowej, jeżeli i cokolwiek spadają, to tylko dlatego, że wielkie trzasy z sobą konkurują i starają się o wzajemne utrzymanie pierwszeństwa. Standard Oil Co. jednak jest górą. Obróznymi trust Rockefellera, za kupując z wiejsza dziesięć milionów bezek ropy na zapas, aby nie dopuścić do zmniejszenia cen na rynkach handlowych.

System wielkiego kapitału jest doskonały. Jeżeli dane towarzystwo ma zadanie produkować ropy, to aby cen nie zniżył, ładuje je na okręty i wrzaca do morza. Nafta się nie psuje. Można ją trzymać dziesiątą czas w składach. Utrzymanie cen na rynku zależy od wysokości kapitału, który da, się użyć na zakupno zapasów.

Standard Oil Co. rozporządza nieograniczoną ilością gotówki. Nie dopuścił żadnego konkurenta do rzucenia na rynek wielkich zapasów ropy, i do zmniejszenia cen. Dlatego garścnie akcjonariuszy tego trustu naftarskiego otrzymuje kilkaset procentów dywidendy.

Ogół za wszystko zapłaci.

CO BĘDZIE Z HAMMERLINGIEM?

„Głos” warszawski pisze: „Nie chcieliśmybyś dać powodu do posądzenia nas o zbytnią naterczywość, ale nie możemy się uchylić od obowiązku zapytania p. prezesa klubu Piast — co będzie z Hammerlingiem?”

Wysł rządzi, p. Kierlik z talentem, budującym powszechnie uznanie społeczeństwa, dowodzi parady policji na pustych ulicach Warszawy podczas przejazdu królewskich gości rumuńskich, nie mając więc czasu myśleć o swoim stronnictwie. Ale p. Dębski — dlaczego milczy?

Byłaby to dość ciekawa próba siły, gdyby zechciał swoim osobistym autorytetem pokryć szantaż i szpiegowskie afery zamerykanizowanego języka, kroweanego za brudne i w hańbę własny sposób zdobytej, na Senatora Rzeczpospolitej.

Pragniemy wierzyć, że ciekawość stronictwa ratujących chociażby częściowo jego nadwyróżny honor. Nie mniej przecież nie zamierzamy zbyt długo odwiekać konieczności wyłączenia ostatecznych wniosków w tej sprawie.”

Nie sądzimy, żeby wołanie „Głosu” odniosło skutku. P. Hammerlingowy zbyt wiele zawdzięcza prawicy, nie pozwoliła jej ostatecznie, kroki wygradzić. Co innego gdyby taki pan senator należał do jakiegokolwiek innego stronnictwa, lub partji, poza rządzącymi...

O UZNANIE ROSJI

Senator Stanów Zjednoczonych S. W. Brookhart ze stanu Iowa, powrócił przed kilku dniami z Europy. Zwidził również Rosję. Twierdzi on, że najbardziej pewny i silny obrot rządu Stanów Zjednoczonych, jest rząd Lenina i Trockiego. Wobec tego senator Brookhart będzie rozstrzelił na następnej sesji kongresu, uznania Rosji, na następny dzień.

Ponteważ p. Brookhart należał do grupy w Senacie, która stała bronila bolszewików i dotychczas, broni, starania jego nie wykazują nie nadwyróżniają.

Jakim jednak cudem, po pobycie partopodobnym w Petrógradzie i Moskiewie, senator amerykański zdołał stwierdzić, że bolszewicy jest najwzrostłym obrot rządu Sławnów Zjednoczonych i dlatego samego uznaje na uznanie — to jedna z tajemnic, niezrozumiałych i nigdy nieogadnionych.

Z PRASY I O PRASIE

O sytuacji w Polsce, pisze warszawski „Robotnik”, co następuje: „Najdziwniejsze i czesto wzrost niezrozumiale stanowisko zajmują reakcja w życie Sejmu. Słowozycja „rząd parlamentarny”, na większość w Sejmie, a jednak zadowolony rząd tak Sejmu nie unicestwił, żądając rządu tak w Sejmie nie mierzali i nie świecił nieobecność w chwilaż wprost katastroficzny, jak rząd reakcji, to trzeba niepojęta potrafił.”

„Jako? Armji górną niebezpieczeństwo opuszczenia jej przez wojsko i zdolnych generałów i nikt o tem nie mówi? A kiedy Piastowcy wyruszają z ogłoszeniem publicznym uznania i chwalebny dla wojska i wówczas stronnictwa rządząca bojązają się w Sejmie i całkiem nie wiadomo, jak powstaje. Co to znaczy? Albo wiośnie, nie mówią nam na wielkie znaczenia, albo jeżeli ma wielkie znaczenie dla armji i Państwa, to rząd w tych sprawach nie ma większego. Jedno z dwóch, albo Piastowcy uczynili pułg, albo demonstracje, albo rząd teakcyjny jest śmiertelnie skompromitowany. To samo z katastrofą finansową. Sejm usunęto zupełnie od rozwiązania tego strasznego tematu. „Rząd parlamentarny” nie dba o opinie parlamentu.”

Sejm spada na coraz niższy poziom przez niebadanie o jego opinie, przez nieprawdopodobne wprost lekceważenie jego prawa decyzyjnego, wiedzy, przywołności, powagi, bez których żaden parlament nie ma siły moralnej i politycznej, a w Polsce, gdzie życie parlamentarne nie ma do niedawna żadnego znaczenia w ewentualnych ewentualnych, ponizanie dzisiejsze Sejmu jest wprost zachęta dla różnych konspiracyj, warcholów i „faszystów” antyparlamentarnych.

Po dojdzie do władzy reakcji, ruch „faszystowski” wcale się nie uspokoił, ani organizacyjnie nie rozwiązał. Przeciwnie wzmożnił się przez środki finansowe, przez otuchę, że zapomniał być wycofany, w konsekwencji można będzie w Polsce do władzy i przez rosnącą nadzieję na ogólne rozprężenie. Wprawdzie niema u nas porównania ze stosunkami włoskimi, które tam umożliwiły

W ostatnim numerze „Życia Robotniczego” znajdujemy słowno uznania dla rządu Chjeno i Piasta za jego stanowisko względem Rosji sowieckiej.

„Nowy rząd polski — niewątpliwie zresztą, na życzenie Francji — uderzył w tony pojednawcze, mocno odbijające od generalnego aragona i Sikorskiego.”

„Z pianą na ustach rzucił się „Robotnik” na ministra Seydę za jego pojednawcze względem Rosji sowieckiej.”

Niesłusznie „Życie Robotnicze” stanowisko obecnego rządu polskiego uzależnia od wpływów Francji, gdyż emigracja i komunistyczny awans mieli jednakoż orzecznictwo rosyjskie, dla której wykreślono się niepodległość Polski, godząc się na „awtonomję”.

Twierdzenie, że „Robotnik” napadł na p. Seydę za jego pojednawczy stosunek do Rosji, jest zwykłym kłamstwem komunistycznym.

JAK ROBOTNICZY FRANCUSCY UNIESKODLIWILI ROJALISTYCZNE PISMO

Przed kilku miesiącami rojalistyczny francuski t. zw. „camelot du roi”, dokonali napadu na drukarnie lewicowych pism, jak „L'Erre Nouvelle”, „Populaire” i „L'Oeuvre”. Wówczas związek zawodowy drukarzy francuskich, chcąc zapobiec powtórzeniu podobnym metodom walki politycznej, która nie szanuje nade wszystko pracy, ogłosił strajk 24-godzinny w drukarni „L'Action Francaise”, głównej kucznicy francuskiej myśli, monarchistycznej, skąd idą na wszystkie strony kraju apele do walki z republiką i demokracją.

Redakcja „L'Action Francaise” odpowiedziała na strajk zwyciężając zerwaniem wyłączeniem i przyłączeniem nowych składek. Jedynak zaprotegowali przeciwko kierownictwu, który nie szanuje czasu na rozkaz związku. Wówczas rozpoczęła się tragi-komedia jednej drukarni do drugiej. W każdej jednak drukarni kończyło się zawsze ten samem, że zerzecz porzucali pracę na wezwanie związku i trzeba było szukać nowego przytułku. Wreszcie po długiej tułaczce „L'Action” usadowiła się na dłużej czas w pewnej drukarni, nabierając otuchy, że już rzeka związku zawodowego nie dosięgnie. Ale oto przed kilku dniami związek porozumiał się z dyrektorem drukarni i ten odmówił dalszego drukowania pisma rojalistycznego, które znalazło się znów na bruku, stąd więc wobec zwycięstwa związku, jedynak w tym kierunku chyba, że znów udobny się znaleźć, jaką drukarnię, gdzie mogłaby na przed kilku czasach schronić się przed śladami związku.

Tak to wygląda walka pachołków króla z robotniczymi organizacjami zawodowymi, która rozpozynał redaktor „L'Action Francaise” Maurras dumnymi słowy: „Albo C. G. T. (Związek organizacyjny robotników), albo „L'Action Francaise”.

P. Maurras będzie jednak opłakiwał swą porażkę ale w zamkniętej na druk redakcji stał

kuracyjnych i reasekuracyjnych: f) na kosztą podróży do równowartości 1,000 fr. szwajc. jednorazowo na osobę, za specjalną adnotacją na paszportzie zagranicznym. W razie wyjazdu na obszar W. M. Gdańska — nie wyżej równowartości 250 fr. szwajc. jednorazowo z adnotacją na dowodzie osobistym; w ostatnim wypadku ogólna suma walczanych w ciągu miesiąca, nie może przerosnąć sumy 1,000 fr. szwajc.;

g) na kosztą utrzymania za granicą, o nie pobył tam jest usprawiedliwione, do równowartości 1,000 fr. szwajc. miesięcznie na rodzinie;

h) na utrzymaniu za granicą batury przedsiębiorstw krajowych o ile działalnici ich tam jest uzasadniona z punktu widzenia interesów państwowego gospodarczego;

i) na wszelkie inne cele gospodarcze uzasadnione, o ile suma nie przewyższa równowartości 1,000 franków szwajc.

Konsulat Generalny.

ZE ŚWIATA

OLBRZYMA PIRAMIDA BOLSZEWIZMU

Artysty należą do ludowego komisarjatu dla sztuki piętynych zajęci są obecnie planami kolosalnego monumentu. Ma on stać na płaszczynie w okolicach Moskwy i będzie miał kształt „drapacza nieba” olbrzymich rozmiarów, który będzie liczył i po przeliczeniu 400 metrów szerokości i przedstawi się jako piramida, zbudowana ze szkła i stali. Podstawą tej olbrzymiej budowli otrzyma mecznym zegarowym i cała piramida będzie się obracać w okół swej osi raz na 365 dni. Na wierzchołku umieszczone będzie kulki, obracająca się raz na 30 dni, więc każda jej budowli będzie nie tylko punktem, ale i razem spełniać będzie funkcje kalendarza i zegara.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi z Moosop, Conn. — Jeżeli dziewczyna jest urodzona w Sta nach Zjednoczonych, to pod ogólną parą emigracyjną nie podpada. Trzeba posłać „affidavit” do Polski wraz ze świadectwem urodzenia.

Czytelnikowi J. z Bronx, N. Y. — Sędymy, że w pierwszym lepszym sklepie chłopskim, albo w delikacji chińskiej, w pobliżu Canal St., albo wiece miasta na Broadway'u, pomiędzy 80 a 90 ulicami. Ceny nie wie my.

Komunikat Konsulatu

Konsulat Generalny podaje do wiadomości, że w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 11 marca, 1923 (D. Ust. R. P. N. 26 poz. 156) w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi, przekazy i czeeki w walutach obcych mogą być płatne jedynie w markach polskich podług kursu dnia płatności, o ile odbiorca nie podpada pod wyjątek wyszczególnione w par. 5 tegoż rozporządzenia. — Przysięki w efektywnej walucie, na zasadach sprzecznych z powyższymi są w Polsce uważane za nielegalne i za ewentualne straty dla nadawców Rząd Polski nie bierze odpowiedzialności.

Par. 5 powyższego rozporządzenia ni brzmi jak następuje: Bankom dewizowym wolno do konywać sprzedaży walut zagranicznych i dewiz osobom i firmom prywatnym wyłącznie dla celów następujących: a) na pokrycie zobowiązań z granicznych, wynikających z legalnego przewozu towarów, do woła na podstawie których waluta zostanie sprzedana, winny być przez bank z powrotem wydane pod warunkiem zapoatrzynienia oryginału adnotacja wskazująca sumę sprzedanej waluty, o ile w warunkiem zachowania przez bank uwiarygodnione o pisu tych dokumentów;

b) na uszczeknienie zaliczek na zapłatę za legalnie sprowadzone towary;

c) na pokrycie kosztów ekspedycji i transportu towarów;

d) na spłatę długów zagranicznych, powstałych z przyczyn gospodarczo uzasadnionych;

e) na zapłatę premij asekuracyjnych zagranicą, o ile wynikają one z legalnych umów ase-

Severyi lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.

Jako środek doskonały na trawienie i gorzki tonik — używaj

Severa's Balm
 (opracował i wydał Józef Jędrzejko)

Polecany na niestrawność, zwykłe zatwardzenie i ogólne wycieńczenie.

Cena 80 i 185 centów.

Zapytajcie w aptekach.

W. F. SEVERA CO., CEDAR RAPIDS, IOWA

J. HELLER
 ADWOKAT I NOTARIUSZ
 przyjmując wszelkie sprawy amerykańskie, jakobyś staro- i nowo- w swoim biurze przy: 233 E. 14 Street, New York City
 Hiszpański i polski tłumacz
 W niedzielę 8 do 9 rano do 1 populatnia

DR. BRYAN
 233 East 14 Street, New York City
 (pomiędzy 1 i 2 Ave.)
 Leczy Choroby Chrony, krwi, skóry, dróg 3 i 4 powięzi.
 Godziny: 11 do 12 rano do 8-jej wieczór
 W niedzielę 8 do 9 rano do 1 populatnia

AKUSZERKA-MANUSZYKA
 270 Madison Avenue, New York City
 i Kłopotywno Zajmująca się ginekologią i położnictwem.
B. E. SHUMLESON
 271 E. Broadway, 5 piętro, New York.
 Tel. Orchard 3-1111

DR. MARTINSON
 Leczy na wszystkie dolegliwości
 254 East 10 St. blisko Ave. A.
 Godziny urzędowe: Od 9 do 10 rano
 12:30 do 1:30 popoł. i 4 do 8 wieczór
 W niedzielę: 8 do 10 rano i 2 do 3 popoł.
 Telefon: Orchard 3021

POLSKA LEKARNIA
 Dr. Michael A. Iogolewicz
 POLSKIE LEKARSTWO
 86 — 2nd Ave., róg 5 ulicy
 Nowy Jork
 SPECJALNOŚĆ:
 Leczenie Elektrycznością i diagnoza za pomocą Promieni „X”
 Godziny Pracy: Od 9 do 10 rano
 12:30 do 1:30 popoł. i 4 do 8 wieczór
 W niedzielę podług umowy
 Telefon: Broadway 3623.

DR. KAUFMAN
 Leczy choroby wewnętrzne i krwi
 111 E. 7th Street, New York City
 Godziny: Od 10 do 12 rano i 4 do 8 wieczór
 NOWY OFIS: Od 9 do 10 rano
 408 — 8th Ave., New York, L. I.
 Godziny przyjęć: Od 9:30 do 12 p. l.

DR. J. ABOWITZ
 Specjalista chorób męskich i kobiecych. — Aparaty do Promieni „X” do badać i 2. i 3. piętro.
 Godziny od 9 rano do 8 wieczór
 W niedzielę do 1 populatnia
 322 East 10 ulicy
 Telefon: Ave. A 418

Meble A. STEC
 2125 7th Avenue
 POLSKA POLSKA
 30% NIŻSZYCH
 JAK ODRZEKOWAŁOŚĆ DROBIEJ
 WYKONANO ROZDZIAJ MEBLE
 WYKONANO ROZDZIAJ MEBLE
 ŁÓZKA, STOLY, KRZESŁA
 OBYWANE, LUSTRA, MATERACE
 SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLEMENTE
 WYPRawy ŁUBNE.
 135 AVENUE "A"
 (pomiędzy 4 i 5 ulicami)
 NEW YORK CITY
 TEL.: DIX 10026 334

FUTRA
 Przerobki i naprawy wszelkich futer
 2125 7th Avenue
 A. R. OZĘK
 227 East 14 Street, New York City

DR. N. SCHWARTZ
 chorób wewnętrznych, chorób pęcherzowych, reumatyzmu oraz chorób
 124 East 81 Street, New York City
 Godziny: 11 do 12 rano i 4 do 8 wieczór
 W niedzielę 12 w godzinach

ARENA AUTO SCHOOL
 POLSKA SZKOŁA
 Automobilowa
 Czy chcesz zostać szoferem? Czy chcesz być inżynierem? Czy chcesz być mechanikiem? Jedyną szkołą w New York City, posiadającą licznym komplect różnych typów samochodów modeli 1923 roku. Osiem samochodów do powożenia. Licencja stanowa gwarantowana. Wszyskim studentom wydziana jest po skończeniu kursu specjalny dyplom mechanika. Napiszcie po bezpłatny katalog.
 Szkoła otwarta codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
A. Michalowski, inżynier
 ARENA AUTO SCHOOL
 151 West 54 St., New York

Helena Mniszek

TREŃDOWATA

Powieść

(Ciąg dalszy).

— Ale po takim wystąpieniu, jak twoje dzisiejsze, może myśleć, że jest ciemnym nadzwyczajnym. Moja prezentacja wystarczała. Twój wyskok był zbyt wysoki.

— Ja na te kwestje inaczej się zapamiętuje. Zresztą odrzuć widzą, z kim ma do czynienia. Zławsza ciocia nie powinna o niej mówić w ten sposób, choćby ze względu na Lucję.

— Wyminowy jesteś, mój drogi — sarknęła pani Idalja — lecz ostrzegam cię, że mogą wyniknąć plówki. Sama słyszałam jakiegoś domysłu Lory.

— Och! pani „hrabina” może opowiadać, co chce. Niewiulu znajdzie chętnych słuchaczy. Niech jej ciocia powie, aby nie próbowała robić przy mnie wyskoków, bo wówczas nawet jej wymaginawo hrabiskiej majętności nie zamknądy mi ust.

— Jakto wymaginawo? — Jakto wymaginawo? — No chyba nie potrzebuję wykladać woci o istotności tytułu Cwileckich. Wiedzą o nim wszyscy, zwłaszcza ich własne karety z koronami i stary kamerydner, który się bardzo zadziwił, gdy mu wsadzili na guzły liberyjne dziewięć butów. Wszystkie herbarze i kroniki milczą o tym tytule wcale nieuprzejmie.

Pani Idalja zaczęła usta. — Idziemy do salonu, zaraz podają. W salonie do Stefci pojechała hrabina Cwilecka, usiadła na stalowym foteliku i popatrzała na Stefcię z wysoka.

— Pani skąd pochodzi? — spytała sztywnym tonem. — Z Królestwa, pani hrabino.

— Jak dawno pani zajmuję się nauczycielstwem? — To moje pierwsze i ostatnie miejsce. — Tak? pierwsze? I bratowa powierzyła pani Lucję? C'est une absurdite!

Młoda nauczycielka pozerwała. — Widocznie potrafiłam wzbudzić zaufanie — odrzekła z uśmiechem. — Leż pani ma lat? — Stefcia spojrzała na hrabinę zdumiona.

— Dwadzieścia pięć — odparła bez namysłu. Hrabina popatrzała na nią przez lornetkę, oszadła na długiej złotej rączce.

— Tak! — rzekła z przekonaniem — wygląda pani na to. Lucja mi mówiła, że pani ma dziewięćdziesiąt. Odrzuć widziałam — że to omyłka. Comment donc! Bardzo dobrze, że pani nie ukrywa swoich lat. Moja Michala jest w takim razie w wieku pani chociaż wszyscy myślą, że jest młodsza.

Stefci zdrgały usta uśmiechem, w oczach błysnęły iskiery żalu. Spojrzała na siedzącą opodal hrabiankę, zawsze poważną apatyczną, wyglądającą na starszą siostrę pani Elżonowskiej.

Hrabina mówiła dalej: — Podobno pani została nauczycielką nie z zamiłowania? — Tak, ale zaczynam lubić swą pracę, dlatego głównie, że mam dobrą uczennicę. Podszedł Waldemar, w ślad za nim hrabina Cwilecka.

Hrabina krzyknęła zawołała do męża: — Te voilà! Czy wiesz, Auguste? Panna Rudecka ma dwadzieścia pięć lat. Wiec nie dziewięćdziesiąt, jak mówiła Lucja. Mam ją jednak dobre oko.

Spojrzała na Stefcię i rzekła znnowu: — Oboje z mężem uważaliśmy, że to niemożliwe.

Waldemar spytał porwoczo: — O czym to mowa? Nie rozumiem. — O moich latach. Dodałam sobie powagi — śmiała się Stefcia.

Niech pani ten wywiad zapisze w dzienniku. Niesyfciane. Waldemar mówił jakby od niechcenia — ale z widoczną ironią.

Hrabia, dotknięty, spojrzął z niechęcią na żonę i rzekł wolno, jak zwykle: — Myślisz się, Loro. Nigdy nie podobnego o latach panny Rudeckiej nie mówiłem.

— Mais, mon cher, zapomniałeś. Hrabia nie zdążył odpowiedzieć. Wszedł kamerydner, oznajmiając, że podano do stołu.

W salonie zrobił się ruch. Oryginal podał ramię hrabianie i powiedział z widoczną irytacją: — Kwestje chronologii trzeba odłożyć na czas nieograniczony, teraz służą pani.

Hrabina mówiła mu coś ze śmiechem, czego już Stefcia nie słyszała. Odeszł.

Hrabia spojrzął bystro dokoła i ruszył do pani Idalji. Stefcia została sama. Widzia

ła parę, idące do sali jadalnej i była to dla niej znnowu przykra chwila. Wywrzucała sobie, iż nie wysłała wcześniej, gdyż wtemczas omięłoby ją powtórnie wchodzenie przyzwyczajonych.

W tej chwili podbiegła Lucia i, wsuwając rękę pod ramię Stefci, zawołała ze śmiechem: — Wszystkie panie mają swoich rycerzy, a my pójdziemy z sobą. Zwiódłam pana Ksawerego. Mama poleciła mi, żeby panią prosiła, ale mu powiedziałam, że pani idzie z kim innym. Bo chyba pani woli iść ze mną. Prawda, panno Stefanio?

— Ależ naturalnie! Doskonale zrobiłaś. Zresztą możemy sobie wyobrazić, że naprzykłaś ja jestem kawalerem.

— Oho! pani do kawalera niepodobna — przedjęła panna Rita, tylko bez tej kokardy na głowie i gdy jest w amazozone. Weszli do sali jadalnej.

Znnowu kilka par oczu obrzuciło Stefcię ciekawymi spojrzaniem. Na końcu stołu siedział pan Ksawery, mając po obu stronach dwa miejsca dla Stefci i Luci.

Gdy Stefcia usiadła, pani Elżonowska spojrzała na nią z pod zmrużonych powiek i rzekła z intonacją jej głosie: — Myślałam, że już pani nie przyjdzie.

Stefcia oblała gorącą falą krwi. Zawahała się, co ma odpowiedzieć. Przystąpił jej z pomocą i tym razem Waldemar. Zagadnął o coś pani Idalję. Położenie młodej dziewczyny zostało uratowane.

Gwar przy stole odżył na nowo. Rozmowy, śmiechy, dowcipy płynęły coraz gęściej. Ale dobre usposobienie Stefci minęło. Siedziela milcząco, prosząc Boga, aby kolacja skończyła się jaknajprędzej.

Wszyscy rozmawiali, milcząca tylko ona i pan Ksawery. Ten był pochłonięty widokiem rozsonzonych półmisek i tem, co miał na talerzu. Stefcia natomiast myślała ciągle, że jest intruzem, czuła się samotną, jak pomiędzy wrogami. W głowie rucywały jej bezładne marzenia, więc: Rytualowy, przyjazd do Słodkowiec, sprzeciwił z Waldemarem, jej dzisiejsza rozmowa z hrabiną.

Gdyby nie Edmund, nie poznalaby tego świata, nie byłaby narazona na docinki, klękające ją dotkliwie. Wszyscy tu patrzyli na nią, jak na istotę, pozbawioną praw ludzkich, nie należącą do świata. Patrzył, jak wspaniałe rośliny egzotyczne na skromny bławatek mimowolnie zbłąkany w cieplarni.

Stefcia spojrzała na wianek kwiatów, leżącą przed jej talerzem. Dziwnym trafem twyła to kwiaty polne: perzasta brzoźnawa białka i białe margerytki z żółtymi środkami. Wzięła bukiet do ręki, myśląc, że to jej symbol: polne, wale roślinki, rzucane między srebra i kryształ. Choć je ośnił blask i przepych zwiedną i świat jest dla nich. Podniosła głowę i nagle drgnęła.

Patrzała na nią kilka par martwych oczu z rzębnymi ram portretów, zdbiących sale.

Oczy przodków Michorowskich, szare jak u Waldemara, przenikliwe, groźne, zda wały się wpijać w jej twarz, pytając: „Skąd się tu wzięłaś, plebejzsko, w tem gnieździe senatorów i hetmanów? Czemu tu cheesz?”

Stefcię przejmował dreszcz. Surowe spojrzenia, spoczywające na niej ze wszystkich stron, męczyły ją... Spojrzenia nieprzyjazne, odpychające.

— Co mnie od nich dzieli tak potężnie? Owi sąłani rycerze-przodkowie? — myślała. — Odrzadzą mi nie od nich kochon dziesięciopakowkę, mitry książęcej i nazwa arystokracji, uświeconą przez tradycję rozpięściąją się zawsze na szczydzie gmachu społeczeństwa. I czy ten szczyt to ną w słoncu, czy w murach, nigdy nie przedstawiać być najwyższym. Oni przywykli spojrzując z góry na ludzi, załamujących niż sze piętra, chociażby równie sławnych, często więcej zasłużonych. Uważa ich za podwalinę, na której mogli rozciącać swą magnecką świętność i wywyżcać chorągwie z herbami. A ci mniejsi niech śpiewają hymny na ich cześć.

Jednak w tej uprzywilejowanej rasie jest jakiś urok nieuchwytny, działający na wytworne natury. Stefcia pomyślała, że po wodem tego może być majętność ich wickowego możnowładcy. Choć nie widąc na nich znaków podnioślejszych, ani bujnych półotłów, jednak otała ich jakiś urok piękna zewnętrzznego, są oni w społeczeństwie jakby dekoracja. (Ciąg dalszy nastąpi).

WYWIAD Z P. KAROLEM HERSE

Przejadłem z Chicago do Europy był w New Yorku parę dni p. Karol Herse, który przyjechał przed paru miesiącami do Stanów Zjednoczonych w charakterze delegata młodzieży akademickiej, — wraz z prof. Lothem, w sprawie budowy domu akademickich.

P. Herse przebywał w New Yorku w charakterze prywatnym, b. w. iem od chwili wyjazdu prof. Lotha wciawiła praca misji została ukończona, a P. Herse zajął się studiami i praktyką w dziedzinie handlowej.

Misja akademicka — mówił p. Herse — przyniosła doskonałe rezultaty w postaci składek, narazie ca prawda niktých, lecz, co ważniejsze, — przygotowała grunt do zorganizowania pomocy akademickiej w kraju przez Polonję amerykańską.

Została zapoczątkowana organizacja lokalnych komitetów; działają one w formie komitetów, kontaktujących się z krajem.

W kraju została definitywnie zorganizowana Rada Naczelna do spraw Młodzieży Akademickiej — pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciecha Ciołkowskiego, która to Rada ujęła całokształt wysiłków społeczeństwa w kierunku pomocy akademickiej. Należy mieć nadzieję iż przy moralnym poparcu tak poważnej instytucji — akcja na terenie amerykańskim rozwinię się dodatkowo.

Osobiste wrażenia z pobytu w Ameryce, o które pytaliśmy p. Hersego, sformułował on mniej więcej następująco: — „Ameryka jest krajem nadzwyczaj ciekawym — pobyt w nim daje mnóstwo korzyści — należy jednak bardzo ostrożnie segregować zjawiska dodatnie i ujemne, które tutaj obserwujemy i obserwacje te opowiadać kwalifikować ze stanowiska Polaka-obszawatora. Pobyt zbyt krótki, aby móc zgłębić istotę ustroju życia amerykańskiego — niemięlnie przy to nie bez dużych korzyści. Bezwzględnie należy propagować idee przyjaźni między ludźmi z Polski do Ameryki na studiach czy praktyce — ludzi, którzy nie tylko potrafili patrzeć, lecz i widzieć.”

Dowiedziemy się, że p. Herse wyjechał do kraju na okręcie „Estonia” Linji Bałtyko Amerykańskiej w charakterze pasażera. Pragnie w ten sposób obniżyć koszty przejazdu, ponoszone przez Komitet Budowy Domu Akademickich — a jednocześnie przeprowadzić próbę swych sił w wytrwaniu przy tej ciężkiej pracy.

W dniu wczorajszym w United States District Court odbyły się 2 Sprawy, osób, które pogwałciły prawo prohibycyjne.

Z wymienionych skazano 12 osób na grzywnę w sumie \$25; 3 na \$100, resztę otrzymałm areszt od śc. do 10 dni.

Są to pierwsze sprawy prohibycyjne sądzone w tym sądzie przez sędziego Greena.

Coś o zjeździe śpiewaków

Zjazd śpiewaków połączony z koncertem i kontestem odbędzie się w dniah 2-go i 3-go września, r. b. w Labor Unionie, mieszczącem się przy zbiegu ulic Wiloughby i Myrtle Ave.

Polonia będzie wzięła sposobność usłyszeć popisy śpiewaków i ocenić ich pracę.

Wiara śpiewaków nie szczędzi pracy, by podczas popisu nie dostąpić „Janin”, wiedząc dokładnie, że sędziowie nagradzą będąc za „Janin”, lecz pracę.

Muszę zaznaczyć, że będzie to

Tel. Biąg 8711.

DR. S. REINHARD

CHOROBY OCZY, USZU I Gardła

DR. LOUIS S. GRZYC

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

Z BROOKLYNA

Obawa przed ojcem przyznaniu wypadku

Poniżej ojciec Agnieszki Kury, 5707 — 2 Ave. miał jej sprawić „Janin” za to, że za przestępstwo przyznawała na siebie i sądków samochodowych, ta zamknęła się w swym pokoju i gdy ojciec chciał się dostać do pokoju przez wyłamanie drzwi — wykołysła oknem na podwórze.

Aczkolwiek przestrzeń między mieszkaniami, a ziemią nie była zbyt duża, jednak zlenierwowana i przestraszona dziewczynka wyskoczyła tak nieuwzięte, że doznała złamania nogi. Poszwanokowa znajdują się w szpitalu Norwegian.

Pies daje sygnał ognioy

Detektywi stacji policyjnej nie szczępi się przy Bedford Ave. by I rzemieni nie na żarty, gdy pies należący do jednego z mieszkańców domu pnr. 127 North 5 ul.

Nieuważny

Gdy Maksymilian Dąbrowski, 888 Hopkinson Ave. jechał samochodem po ulicy Blake, nie zauważył Mieczysława Silver, lat 14, 761 Blake Ave., który wyjechał na rowerze z Georga Ave. i wpadł na niego. Chłopca, który doznał kontuzji prawego ramienia zabrano do domu.

Orgje samochodowe

Gdy 6-letni Antoni Żodak, zamieszkały z rodzicami pr. 60 So. 2 ulicy, bawił się przed swoim domem najechał na i uderzył 5. tonowy samochód ciężarowy, należący do „Service Auto Company”, 113 Penn. ul.

Poszwanokowanego chłopca zabrali rodzice do domu i wewarli lekarza prywatnego, aby mu u udzielili pomocy.

Ciekawa statystyka

W dniu wczorajszym w United States District Court odbyły się 2 Sprawy, osób, które pogwałciły prawo prohibycyjne.

Z wymienionych skazano 12 osób na grzywnę w sumie \$25; 3 na \$100, resztę otrzymałm areszt od śc. do 10 dni.

Są to pierwsze sprawy prohibycyjne sądzone w tym sądzie przez sędziego Greena.

Coś o zjeździe śpiewaków

Zjazd śpiewaków połączony z koncertem i kontestem odbędzie się w dniah 2-go i 3-go września, r. b. w Labor Unionie, mieszczącem się przy zbiegu ulic Wiloughby i Myrtle Ave.

Polonia będzie wzięła sposobność usłyszeć popisy śpiewaków i ocenić ich pracę.

Wiara śpiewaków nie szczędzi pracy, by podczas popisu nie dostąpić „Janin”, wiedząc dokładnie, że sędziowie nagradzą będąc za „Janin”, lecz pracę.

Muszę zaznaczyć, że będzie to

Tel. Biąg 8711.

DR. S. REINHARD

CHOROBY OCZY, USZU I Gardła

DR. LOUIS S. GRZYC

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

Obawa przed ojcem przyznaniu wypadku

Poniżej ojciec Agnieszki Kury, 5707 — 2 Ave. miał jej sprawić „Janin” za to, że za przestępstwo przyznawała na siebie i sądków samochodowych, ta zamknęła się w swym pokoju i gdy ojciec chciał się dostać do pokoju przez wyłamanie drzwi — wykołysła oknem na podwórze.

Aczkolwiek przestrzeń między mieszkaniami, a ziemią nie była zbyt duża, jednak zlenierwowana i przestraszona dziewczynka wyskoczyła tak nieuwzięte, że doznała złamania nogi. Poszwanokowa znajdują się w szpitalu Norwegian.

Pies daje sygnał ognioy

Detektywi stacji policyjnej nie szczępi się przy Bedford Ave. by I rzemieni nie na żarty, gdy pies należący do jednego z mieszkańców domu pnr. 127 North 5 ul.

Nieuważny

Gdy Maksymilian Dąbrowski, 888 Hopkinson Ave. jechał samochodem po ulicy Blake, nie zauważył Mieczysława Silver, lat 14, 761 Blake Ave., który wyjechał na rowerze z Georga Ave. i wpadł na niego. Chłopca, który doznał kontuzji prawego ramienia zabrano do domu.

Orgje samochodowe

Gdy 6-letni Antoni Żodak, zamieszkały z rodzicami pr. 60 So. 2 ulicy, bawił się przed swoim domem najechał na i uderzył 5. tonowy samochód ciężarowy, należący do „Service Auto Company”, 113 Penn. ul.

Poszwanokowanego chłopca zabrali rodzice do domu i wewarli lekarza prywatnego, aby mu u udzielili pomocy.

Ciekawa statystyka

W dniu wczorajszym w United States District Court odbyły się 2 Sprawy, osób, które pogwałciły prawo prohibycyjne.

Z wymienionych skazano 12 osób na grzywnę w sumie \$25; 3 na \$100, resztę otrzymałm areszt od śc. do 10 dni.

Są to pierwsze sprawy prohibycyjne sądzone w tym sądzie przez sędziego Greena.

Coś o zjeździe śpiewaków

Zjazd śpiewaków połączony z koncertem i kontestem odbędzie się w dniah 2-go i 3-go września, r. b. w Labor Unionie, mieszczącem się przy zbiegu ulic Wiloughby i Myrtle Ave.

Polonia będzie wzięła sposobność usłyszeć popisy śpiewaków i ocenić ich pracę.

Wiara śpiewaków nie szczędzi pracy, by podczas popisu nie dostąpić „Janin”, wiedząc dokładnie, że sędziowie nagradzą będąc za „Janin”, lecz pracę.

Muszę zaznaczyć, że będzie to

Tel. Biąg 8711.

DR. S. REINHARD

CHOROBY OCZY, USZU I Gardła

DR. LOUIS S. GRZYC

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

Obawa przed ojcem przyznaniu wypadku

Poniżej ojciec Agnieszki Kury, 5707 — 2 Ave. miał jej sprawić „Janin” za to, że za przestępstwo przyznawała na siebie i sądków samochodowych, ta zamknęła się w swym pokoju i gdy ojciec chciał się dostać do pokoju przez wyłamanie drzwi — wykołysła oknem na podwórze.

Aczkolwiek przestrzeń między mieszkaniami, a ziemią nie była zbyt duża, jednak zlenierwowana i przestraszona dziewczynka wyskoczyła tak nieuwzięte, że doznała złamania nogi. Poszwanokowa znajdują się w szpitalu Norwegian.

Pies daje sygnał ognioy

Detektywi stacji policyjnej nie szczępi się przy Bedford Ave. by I rzemieni nie na żarty, gdy pies należący do jednego z mieszkańców domu pnr. 127 North 5 ul.

Nieuważny

Gdy Maksymilian Dąbrowski, 888 Hopkinson Ave. jechał samochodem po ulicy Blake, nie zauważył Mieczysława Silver, lat 14, 761 Blake Ave., który wyjechał na rowerze z Georga Ave. i wpadł na niego. Chłopca, który doznał kontuzji prawego ramienia zabrano do domu.

Orgje samochodowe

Gdy 6-letni Antoni Żodak, zamieszkały z rodzicami pr. 60 So. 2 ulicy, bawił się przed swoim domem najechał na i uderzył 5. tonowy samochód ciężarowy, należący do „Service Auto Company”, 113 Penn. ul.

Poszwanokowanego chłopca zabrali rodzice do domu i wewarli lekarza prywatnego, aby mu u udzielili pomocy.

Ciekawa statystyka

W dniu wczorajszym w United States District Court odbyły się 2 Sprawy, osób, które pogwałciły prawo prohibycyjne.

Z wymienionych skazano 12 osób na grzywnę w sumie \$25; 3 na \$100, resztę otrzymałm areszt od śc. do 10 dni.

Są to pierwsze sprawy prohibycyjne sądzone w tym sądzie przez sędziego Greena.

Coś o zjeździe śpiewaków

Zjazd śpiewaków połączony z koncertem i kontestem odbędzie się w dniah 2-go i 3-go września, r. b. w Labor Unionie, mieszczącem się przy zbiegu ulic Wiloughby i Myrtle Ave.

Polonia będzie wzięła sposobność usłyszeć popisy śpiewaków i ocenić ich pracę.

Wiara śpiewaków nie szczędzi pracy, by podczas popisu nie dostąpić „Janin”, wiedząc dokładnie, że sędziowie nagradzą będąc za „Janin”, lecz pracę.

Muszę zaznaczyć, że będzie to

Tel. Biąg 8711.

DR. S. REINHARD

CHOROBY OCZY, USZU I Gardła

DR. LOUIS S. GRZYC

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

DR. MARION R. SIUDZIŃSKI

DR. FRANCISZEK W. WIŚNICKI

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA BIAŁEGO ORLA

Ten, kto zakupi obuwie w naszym sklepie, nie zawiodł się jeszcze nigdy na towarze. Sprzedajemy trzewiki sławnych na cały kraj firm — trzewiki trwałe — znakomicie szyte.

Każda para trzewików dostawiona do naszego sklepu z fabryki, jest jak najskrupulatniej zbadana — skutkiem czego za każdą parę trzewików gwarantujemy — OGIROMNY WYBÓR — Ceny umiarkowane.

977 MANHATTAN AVE., BROOKLYN, N. Y.

SKOROWIDZ INTERESÓW POLSKICH W BROOKLYNIE

ATEKI

25 lat wstędy dla oskazy świadcy z nenasą adresem: W Aptecz Cierwocznego Kryzja 342 Third Ave., corner 21st Street (przed kościołem) — A. TYLWICKI Znajduje usługi tłumaczenia i poręczenia, Świadca wykształcony i najwykwalifikowany starożytność.

Tel. Grandcentral 4272, 2400, 0216. Nanaso haslo: Najlepsza usługa. A. TYLWICKI 208 DRIGGS AVENUE. Recepty wyliczone bardzo spru patulnie, tania. Na składzie lekarstwa patentowane i konkoleje różnego rodzaju. 1026 Manhattan Ave. pom. Green i Freeman ulice.

BIURA REALNOŚCIOWE

Tel. 2307 Grandcentral. EUGENIUSZ E. KOVACH 208 DRIGGS AVENUE. Sprzedają domy, loty i farmy. Atrakcyjne wszelkiego rodzaju. Notariusz Publiczny. Stwierzy biokontca. Wynajem biokontca.

— SKŁADY SPOŁYWCZE

JAN GORZELANY 154 Norman Ave.

MARCIN TYBURCZY 69 N. 7th Street.

WINCENY STACHELSKI 66 N. 6th Street.

STANISŁAW BAGIŃSKI 192 Driggs Ave.

FR. MALDRZYKOWSKI 173 Meeker Ave.

KONFERGJE

JAN WOŹNICKI Skład cukierków, papierosów i cygar, oraz wszelkich przyborów szkolnych. 164 Perry Ave., Maspeth, L. I.

DRUKARNIE

The Eagle Press Wykonujemy wszelkie roboty drukarskie. Programy masowe specjalizacja. WLAD. KOWALSKI, 187 Berry Street. Otwarte wieczorami!

FABRYKI

Fabryka Wody Sodowej (Sodowa) i Kalcju. Składają się: telefonowanie. Chłodziwca napoje różnego rodzaju. — Ciepła woda. — BRYCJA ADAMOWICZ 111 Connelley ulica.

JULIA KOWALEWSKA POLSKA KRAJOWA (Dreszarnik) 891 Driggs Ave. 7-cie piętro Brooklyn, N. Y.

KRAWCZY

ALEXANDER CZARNECKI Murzynaj k

